Nr 449. Kraków, Piątek 1 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoecasa: A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Germana Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Termin zwołania Rady państwa.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że Rada państwa zwołana będzie 20 b. m.

Sytuacya.

Wiedeń. W kołach politycznych żywo omawiają sytuacyę polityczną. W partyach należących do Unii słowiańskiej panuje przekonanie, że teraz należy prowadzić bardzo gwałtowną walkę w Radzie państwa; partye należące do Unii oświadczają się zgodnie za usunięciem obecnego rządu. Mają one bezpośrednio po zebraniu się Rady państwa rozpocząć obstrukcyę; walka ta ma zwrócić się przeciw prowizoryum budżetowemu.

W kołach stronnictw chętnych do pracy, panuje przekonanie, że nie należy kapitulować przed obstrukcyą. Partye te są zdecydowane przyjąć walkę z obstrukcyą.

Lex Aksmann-Kolisko.

Wiedeń. Między rządem a partyą chrześcijańsko-socyalną toczą się rokowania w sprawie odpowiedzi na wniosek dotyczący sankcyi „lex Aksmann-Kolisko". Jak słychać, rząd da ostateczną odpowiedź na ten wniosek w przyszłym tygodniu, zapewniają jednak, że odpowiedź rządu wypadnie niekorzystnie dla sankcyi tej ustawy. W łonie rządu odbywają narady co do ewentualnej modyfikacyi wniosku, tak, aby mógł być on przedłożony do sankcyi.

Przesilenie w Czechach.

(*Telegram. „N. Reformy"*)

Praga. Mimo rozbicia się onegdaj rokowań, wczoraj rozpoczęła się nowa akcya pośrednicząca, mająca na celu umożliwienie albo obecnie, albo w grudniu obrad Sejmu czeskiego. Wczoraj w mieszkaniu wicemarszałka dra Urbana odbyła się narada konserwatywnej szlachty czeskiej i wiernokonstytucyjnej niemieckiej, którzy starają się wpłynąć na marszałka, aby zwołał dziś, lub w najbliższych dniach ponowną konferencyę przywódców klubów dla ułożenia ewentualnego porządku dziennego.

Niemcy oświadczają, że dopóki Czesi nie zgodzą się na obrady nad przedłożeniami rządowemi przed ukonstytuowaniem się Sejmu, wszelkie rokowania ugodowe nie mają celu.

Marszałek ks. Lobkovitz ma nadzieję, że może jeszcze uda się doprowadzić do zbliżenia stronnictw.

Wczoraj przybył tu minister Zaczek z polecenia bar. Bienertha, który stara się również wpłynąć na Czechów, aby ich skłonić do ustępstw na rzecz Niemców.

Praga. Wspólna komisya parlamentarna klubu czeskiego agrarnego i partyi młodoczeskiej odbyła wczoraj przed południem naradę pod przewodnictwem pos. Skardy. W obradach wziął także udział hr. Clam-Martinitz jako przedstawiciel wielkiej własności. Obaj przewodniczący dr Dworzak i dr Skarda zdawali sprawę o rokowaniach z Niemcami. Omawiano sytuacyę polityczną, która powstała po onegdajszej uchwale posłów niemieckich, odrzucającej jednomyślnie i bez dyskusyi propozycye Czechów. Skutkiem tej uchwały znikła wszelka możliwość pracy w Sejmie. Stwierdzono, że zastępcy agraryuszy i partyi młodoczeskiej nie zmienili swego stanowiska podczas całego przebiegu rokowań i że oświadczyli jedynie gotowość wejścia w dyskusyę nad przedłożeniami rządowemi, mimo, iż uważają je dla Czechów za nie do przyjęcia, gdyż uwzględniają zupełnie nieuzasadnione aspiracye Niemców. Następnie uchwalono manifest, który stronnictwa wspomniane mają wspólnie wydać do narodu.

Manifest czeski.

Praga. Manifest ogłoszony wczoraj przez czeskich agraryuszy i Młodoczechów, podnosi, że było obowiązkiem rządu zwołać Sejm czeski, jednakże Czesi stoją na stanowisku, że nie należy udzielać Niemcom żadnych koncesyi za umożliwienie obrad Sejmu. Czesi oddawna domagają się sami zmiany przestarzałej ordynacyi wyborczej i uregulowania stosunków językowych przy władzach autonomicznych i państwowych, nie zamierzali też wcale udaremnić dyskusyi nad temi sprawami, stali jednak na stanowisku, że przedtem musi nastąpić ukonstytuowanie Sejmu i dla też tego nie mogli zgodzić się na stanowisko Niemców, aby wprzód przeprowadzić dyskusyę nad przedłożeniami rządowemi, a później dopiero dokonać ukonstytuowania. Niemcy żądali, aby większość czeska poddała się bezwarunkowo mniejszości niemieckiej. Wobec żądań Niemców, Czesi zrzucają z siebie odpowiedzialność za udaremnienie sesyi Sejmu czeskiego.

Przesilenie węgierskie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Audyencya Wekerlego.

Budapeszt. Węg. B. koresp. donosi z Wiednia: Audyencya prezydenta ministrów dra Wekerlego trwała od godz. $11\frac{3}{4}$ do godz. $1\frac{1}{2}$. **Decyzya jeszcze nie nastąpiła i oczekiwaną jest w przyszłym tygodniu.**

Wiedeń. Dr Wekerle po wczorajszej audyencyi u cesarza oświadczył zebranym dziennikarzom: Prosiłem monarchę o dymisyę gabinetu, monarcha jednak nie podał mi jeszcze do wiadomości swej decyzyi.

Sytuacya.

Wiedeń. W sobotę cesarz przyjmie na posłuchaniu ministra handlu Kossutha. Otoczenie Wekerlego i posłowie węgierscy bawiący w Wiedniu uważają za wykluczone, aby cesarz, który odrzucił propozycyę Wekerlego, zgodził się na plan rozwikłania sytuacyi, jaki mu Kossuth przedłoży. Partya niezawisłości żąda bowiem, aby utworzono gabinet złożony z członków partyi niezawisłości, do którego wprawdzie mogą wstąpić niektórzy inni ministrowie, jako mężowie zaufania korony, ale tylko na te stanowiska, które partya wskaże i jeżeli nie będą należeć do partyj dualistycznych. Już to ograniczenie praw korony co do nominacyi ministrów czyni prawdopodobnem odrzucenie propozycyi Kossutha, który wprawdzie godzi się na odroczenie sprawy bankowej na 2 lub 3 lata, żąda jednak upoważnienia do poczynienia przygotowań do utworzenia Banku samodzielnego w kilka lat później.

Korona stara się zarówno Wekerlego jak Kossutha pozyskać dla innego planu rozwikłania przesilenia, co jednak dotąd natrafia na trudności.

Wekerle po audyencyi u cesarza konferował długi czas z hr. Aerenthalem.

Jeden z posłów węgierskiej partyi ludowej, bawiący w Wiedniu, oświadczył współpracownikowi „W. Allgem. Zeitung": Po tem wszystkiem, co słyszałem, istotnie korona ma poważne wątpliwości przeciw propozycyi Wekerlego, ale jeszcze większe wątpliwości przeciw propozycyi Kossutha. Prawdopodobnie żadna z obu propozycyj nie będzie przyjęta i na nowo wysunie się na pierwszy plan myśl powołania gabinetu prowizorycznego, przejściowego, na którego czele stanęłaby osobistość, nie należąca do żadnego z obecnych stronnictw, prawdopodobnie Lukacs.

Opowiadają, że korona nieprzyjemnie dotknięta jest tem, iż Sejm węgierski odroczył się tylko do 5 października, dając tem koronie tylko parę dni do powzięcia decyzyi. Prawdopodobnem jest więc, że Sejm węgierski będzie się musiał d. 5 października ponownie odroczyć. Zresztą w kołach węgierskich panuje zupełny brak oryentacyi co do kierunku rozwoju sytuacyi politycznej.

Budapeszt. W kołach politycznych krążą pogłoski o powołaniu gabinetu hr. Khuen-Hedervarego, w razie ostatecznego odrzucenia propozycyi Wekerlego i Kossutha. — Hr. Khuen-Hedervary ma w razie powołania złożyć swój gabinet z członków partyj dualistycznych i partyi niezawisłości; nie byłby to jednak gabinet parlamentarny.

Budapeszt. „Egyetertes" domaga się, aby w czasie objęcia rządów przez partyę niezawisłości uchwalono zarówno na Węgrzech jak i w Austryi ustawę, gwarantującą Węgrom utworzenie Banku samodzielnego w r. 1913.

Sejmy.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Reforma wyborcza do Sejmu bukowińskiego.

Czerniowce. W sprawie reformy wyborczej do Sejmu bukowińskiego rząd odmówił udzielenia sankcyi, ponieważ absolutnie nie zgadza się na ułożenie specyalnego katastru żydowskiego. Rząd proponuje, aby dla Niemców i żydów na Bukowinie ułożono wspólny kataster, oraz aby celem sprawiedliwego rozdziału mandatów, wprowadzono w Czerniowcach i kilku innych miastach wybory proporcyonalne, tak, aby był jeden kandydat większości-Niemców i jeden mniejszości-żydów. Jeżeli rokowania doprowadzą do skutku, Sejm bukowiński zbierze się w najbliższych dniach na krótką sesyę, celem uchwalenia reformy wyborczej.

Sejm morawski.

Berno. Sejm obradował wczoraj nad wnioskiem nagłym pos. Jelinka, wzywającym komisyę polityczną do rozważenia, jakie środki należy przedsięwziąć dla położenia tamy ogromnej drożyźnie sztucznie wywołanej. Po dłuższej dyskusyi, w których przyszło do ostrych starć między socyalistami a agraryuszami, przyjęto nagłość wniosku i odesłano go do komisyi.

Sejm styryjski.

Grac. W Sejmie w uzasadnieniu wniosku soc. demokratów o zmianę statutu krajowego w tym kierunku, aby sejm styryjski zbierał się rokrocznie na 10-tygodniową sesyę w dwóch okresach dla załatwienia spraw krajowych, wywodził pos. Schacherl, że poruszenie kwestyi narodowościowej w Sejmie ma nieszczęsne skutki także dla parlamentu. Mowca prosił komisyę polityczną, której przekazano ten wniosek, aby jak najrychlej wzięła go pod obrady.

Następnie pos. Jodlbauer (soc.-dem.) uzasadniał wniosek, wzywający rząd i parlament do zniesienia ceł zbożowych i dopuszczenia importu mięsa i uczynienia wszystkiego dla doprowadzenia do skutku traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi. — Wniosek przekazano komisyi politycznej.

Członek Wydziału kraj. Hagerhoffer (chrześć.-społ.) uzasadniał wniosek o strzeżenie interesów rolniczych przy zawieraniu traktatów handlowych. Chrześcijańsko-społeczni są za traktatami handlowemi, żądają jednak, aby rolnikom dano odszkodowanie za szkody z tych traktatów wynikające. — Wniosek przekazano komisyi politycznej.

Wreszcie odczytano wniosek pos. Rimmel-Mozera, aby rząd w celu sanacyi finansów krajowych objął 50 proc. wydatków szkolnych.

Okrucieństwa Belgijczyków w Kongo.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Londyn, 1 października.

Sekretarz towarzystwa dla reform społecznych Morel ogłasza w „Daily Nevs" sprawozdanie naocznego świadka o okrucieństwach popełnianych w Kongo na ludności tubylczej. Z opowiadania tego należy przytoczyć następujące fakty:

Setki mężczyzn, kobiet i dzieci żywcem spalono. Wiązano także kobiety sznurami w łańcuch, i stawiano następnie za **cel do ćwiczeń w strzelaniu urzędników belgijskich.** Za najmniejsze przestępstwo karano tubylców chłostą. Jednego z tubylców za małe jakieś przewinienie powieszono za ręce i nogi, a do piersi przywiązano mu ciężar, ważący 70 funtów. W tej pozycyi wisiał on jednę noc i dwa dni i zmarł wśród strasznych cierpień; żonę jego **żywcem pogrzebano.** Z polecenia towarzystw spekulacyjnych palą często całe wsie tubylców, a mieszkańców wypędzają. Na porządku dziennym jest gwałcenie powiązanych kobiet, które następnie **w więzach porzucają na żer zwierząt. Jeden z Belgijczyków przyrządzał nawet z zabitego tubylca potrawy.**

Telegramy

z dnia 1 października.

Poczdam. Małżonka następcy tronu powiła dziecię, jak słychać księcia.

Konstantynopol. Kilku tutejszych kupców przyłączy się do wycieczki kupców ze Saloniki do Austro-Węgier. Dziennik „Tanin" wyraża zadowolenie z powodu tej wycieczki i ułatwień, przyznanych przez Austro-Węgry dla uczestników wycieczki.

Zbrojenia morskie Anglii.

Londyn. Wczoraj spuszczono w Portsmouth na wodę ósmego olbrzymiego Dreadnoughta „Neptun", największego ze wszystkich dotąd wybudowanych Dreadnoughtów. Ma on 600 stóp długości, 88 stóp szerokości, liczy 22.250 ton pojemności i posiada szybkość 21 węzłów na godzinę. Na pokładzie jest 10 armat tak skonstruowanych, że wszystkie mogą w jednym kierunku wyrzucać pociski.

Odwołanie wizyty carskiej w Turcyi.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga, że wizyta cara w Konstantynopolu będzie istotnie zaniechaną. Przyczyną jest rzekomo kwestya etykiety. Sułtan jako najmłodszy z panujących, powinien był pierwszy złożyć wizytę carowi. Ponieważ jednak sułtanowi według tureckich zwyczajów, w pierwszych dwóch latach panowania nie wolno opuszczać kraju, przeto wizyta została zaniechaną.

Anarchiści w Barcelonie.

Barcelona. W ostatnich dniach wykonano tu liczne zamachy anarchistyczne. Do kilku domów prywatnych rzucono bomby. Wiele domów jest uszkodzonych. — Kilka osób odniosło zranienia.

Europejczycy w Maroku.

Paryż. Dzienniki donoszą z Tangeru, że od niejakiego czasu Europejczycy, zwłaszcza pozostający pod opieką Francyi, mieszkający wewnątrz Maroka, są przedmiotem grabieży i podpalań, dokonywanych przez funkcyonaryuszy maghzenu. — Maghza nie chce dać odszkodowania za te straty. Wobec tego zaproponował poseł francuski rządowi francuskiemu obłożenie konfiskatą ceł we wszystkich marokańskich portach.

Okrucieństwa Mulej Hafida.

Paryż. Jak z Tangeru donoszą, Mulej Hafid w dalszym ciągu dopuszcza się okrucieństw i mści w okropny sposób na zwolennikach zamordowanego Bu Hamary. Każe on odcinać im ręce i otwarte rany nacierać solą.

Sejm krajowy.

(*Telefonem.*)

Lwów, 1 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas obrad nad nowemi szkołami ruskiemi, po przemówieniu pos. Adama, przyjęto zgłoszone przez niego wnioski, poczem Izba przystąpiła do dalszego ciągu rozpraw nad wnioskiem nagłym pos. Makucha w sprawie rzekomych nadużyć organów rządowych, przy przymusowem sprowadzaniu robotników sezonowych, którzy złamali kontrakt.

Przemówienie namiestnika.

Namiestnik dr Bobrzyński zaznacza, że gdyby pos. Makuch, chociaż w formie wniosku nagłego był zażądał zbadania kwestyi poruszonej w swoim wniosku, kwestyi przymusowego sprowadzania robotników, którzy złamali kontrakt, to przeciw temu wnioskowi nic nie byłoby do zarzucenia. Ale poseł Makuch we wniosku swoim przesądził całą sprawę i nadał całemu temu wnioskowi ostrze, zwrócone wprost przeciw dotychczasowej praktyce i władzom administracyjnym. We wniosku swoim bowiem domaga się uchwalenia wezwania do rządu, by zbadał nadużycia organów państwowych w tej sprawie i pociągnął te organa do odpowiedzialności. Rzecz więc już z góry przesądza.

Wobec ciężkich zarzutów zmuszony jestem — mówił namiestnik — wyjść poza ramy dyskusyi nad nagłością i dotknąć meritum rzeczy. Posłowie, którzy wniosek uczynili, wychodzą widocznie z tego zapatrywania, że przymusowa dostawa robotników jest uzasadnioną w przepisach ustawowych jedynie w odniesieniu do sług, na mocy „regulaminu dla sług", z roku 1885 względnie 1887, a nadto dla robotników przemysłowych, według § 85 ustawy przemysłowej. Natomiast sądzą wnioskodawcy, że co się tyczy innych robotników rolnych, leśnych i t. d. przepisy o przymusowem dostawianiu nie obowiązują. Ze stanowiska prawnego rzecz ma się inaczej. Pp. wnioskodawcy przeoczyli postanowienia rozporządzenia ces. z r. 1860. Czytamy tam, że cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 1 marca 1860 orzekł, że rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 grudnia r. 1856 ma być także stosowane do tych rodzajów sporów między gospodarzami rolnymi i lasowymi a ich robotnikami i pomocnikami. Wymienione zaś rozporządzenie z r. 1856 brzmi, że spory między służbodawcami a sługami i między właścicielami fabryk a ich robotnikami mają być w terminie 30-dniowym rozstrzygane przez władze administracyjne, a po tym terminie przez właściwe sądy.

W tych wszystkich sporach uzasadniona jest więc kompetencya władz politycznych, o ile idzie także o robotników rolnych i lasowych. Istnieje jeszcze rozporządzenie ministeryalne z 19 października 1875 r., które normuje warunki i sposoby przymusowego dostawiania sług i robotników. Te przepisy obowiązują do dziś i są podstawą całego postępowania władz administracyjnych. Wywodom wnioskodawców brak więc prawnej podstawy. Praktyka obecna nie jest nietykalną i urzędników, którzy w myśl tych rozporządzeń działają nie można pociągnąć do odpowiedzialności.

Co do konkretnych faktów, przytoczonych przez wnioskodawców, zarządziłem ścisłe dochodzenia i przekonam się o ile obowiązujące przepisy były ściśle legalnie zastosowane.

Ponieważ dyskusya dotknęła także sprawy emigracyi, przeto zaznaczam, że nie wchodząc w niedostateczność obowiązujących przepisów, mogę zapewnić, że władze administracyjne robią wszystko, co mogą, aby te sprawy załatwiać ku dobru ludności, szukającej zarobku.

Przychodzę — mówił dalej namiestnik — do sprawy dla mnie rzeczywiście przykrej i bolesnej, do sprawy owego reskryptu, wydanego przez starostę brzeżańskiego, aby robotników leśnych, którzy nie zapłacą odszkodowania, dostawić do leśnictwa na to, by je odrabiali „in natura". Reskrypty takie rzeczywiście wydano. Mogę tylko wyrazić najgłębsze ubolewanie, że coś takiego w adminisracyi naszej stać się mogło. (Brawa). Uważam to za wypadek sporadyczny i zarządziłem ścisłe zbadanie sprawy. Ponieważ dochodzenia są w toku i ten kto jest winny, będzie pociągnięty do odpowiedzialności, przeto w tem stadyum dochodzenia szczegółów przedstawić nie mogę. Dodaję tylko, że polecenie owe jest zniesione.

Pos. Staruch nadto podniósł przeciw staroście w Rawie zarzut przekupstwa i nadto zarzut ten zgeneralizował; mianowicie powiedział, że wie o wielu innych starostach, którzy podobnych rzeczy się dopuszczali. Izba pojmie, że najgłębiej odczułem ten zarzut, tak ciężki i bolesny. Tego samego dnia, w którym ten zarzut podniesiono, wydelegowałem radcę dworu Zimnego z poleceniem, aby natychmiast udał się do Rawy i aby pod tym względem przeprowadził najsurowsze śledztwo. Ale do tego śledztwa nie wystarczy ogólnikowe oskarżenie, lecz potrzeba świadków i faktów, których pos. Staruch nie przytoczył. Poleciłem radcy dworu Czeżowskiemu, aby wygotował list do p. Starucha i prosił go o dostarczenie tych świadków i tych faktów. Do dziś dnia czekam na odpowiedź (Śmiech na prawicy).

Pos. Staruch: Wniosę interpelacyę!

Namiestnik: Nie potrzeba tu interpelacyi; proszę tylko o dostarczenie tych wiadomości (Brawa). Mogę Izbę zapewnić, że jeżeli w tej sprawie jest jakikolwiek cień rzeczywistego zarzutu, przyjmuję przed Izbą odpowiedzialność, że winny z całą surowością będzie ukarany, bo tego rodzaju zarzutów przecież ja na administracyi mej, na administracyi kraju ścierpieć nie mogę. Poseł, który zarzut taki podniósł, jest dziś wobec kraju, wobec administracyi, wobec tak ciężko oskarżonego urzędnika, który może się powołać na 30-letnią nieskazitelną dotychczasową działalność, obowiązany przytoczyć fakta i dowody.

Muszę też najuroczyściej zaprotestować przeciw temu, aby podobne zarzuty były rzucane na wszystkich urzędników, bo wszakże poseł ów powiedział, że takich jest o wiele więcej. W takim razie proszę również o dowody. Skoro dowodów takich nie ma, to urzędnikom, spełniającym dziś ciężki swój obowiązek, którzy tak samo są obywatelami tego kraju (brawa), którzy mają prawo do obrony, czynić zarzutów ogólnych nie wolno. Jeżeli ze swej strony gotów jestem każde nadużycie karać, jeżeli poczuwam się do obowiązku podniesienia administracyi i postawienia jej tak, aby była chlubą kraju, to znajdę także odwagę, aby urzędników i administracyę, działających legalnie, bronić przeciw wszelkim niesłusznym zarzutom. (Długotrwałe głośne oklaski).

Dyskusya.

Następnie przemawiali pos. ks. Stojałowski, pos. Skołyszewski i pos. Staruch.

Gdy pos. Staruch w mowie swej odczytywał z druku interpelacyę, wniesioną w parlamencie do ministra spraw wewnętrznych, która zawiera w bardzo ostrych słowach ataki na galicyjskie władze — między innemi nazwane były nadużycia władz „szubrawemi" i t. d. — przerwał mu marszałek w te słowa:

Pos. Staruch odczytywał tu interpelacyę, która była wniesiona w innym parlamencie i która zawierała słowa obelżywe. Za użycie tych słów wzywam p. posła do porządku.

Pos. Staruch (podniesionym głosem): Protestuję przeciw upomnieniu, wskazując, że interpelacya ta była już czytana w parlamencie wiedeńskim i drukowana w dziennikach.

Marszałek (równie podniesionym głosem): Proszę przedewszystkiem p. posła, aby mówił tu innym tonem, gdyż w przeciwnym razie... (dalszych słów marszałka nie słychać z powodu hucznych oklasków, jakie odezwały się na ławach posłów polskich). Co było w innym parlamencie, to mnie nie obchodzi. Jestem powołany do strzeżenia godności tej Izby, i to prawo wykonywam. (Ponowne huczne oklaski). — Jeżeli mowca wyrażał przy innej sposobności życzenie kulturalności, to musi przedewszystkiem to życzenie zastosować do siebie, i mówić do mnie, jak i do Izby w tonie przyzwoitym.

Pos. Staruch powtarza, że interpelacya była wniesiona w Radzie państwa i nie może stanowić obrazy.

Marszałek: Czy rzecz ta stanowi obrazę, czy nie, o tem ja mam rozstrzygać. Zwracam uwagę szan. posła, że wezwałem go do porządku i gdyby dalej podobne rzeczy czytał, wezwę go po raz drugi, ewentualnie odbiorę mu głos.

Po sprostowaniu faktycznem pos. Makucha, w głosowaniu nagłość wniosku upadła. Za nagłością głosowali Rusini i ludowcy polscy.

Odszkodowanie dla ofiar wybuchu prochowni.

Następnie uzasadniał pos. Czecz nagłość wniosku swego w sprawie wypłacenia poszkodowanym wybuchem prochowni w Woli Duchackiej przez rząd odszkodowania.

Pos. Marjewski i Skołyszewski poparli ten wniosek. Nagłość uchwalono i wniosek przekazano Wydziałowi kraj.

O przewóz bydła z Rumunii.

Na końcu posiedzenia pos. Myjak zgłosił następujący wniosek nagły:

Sejm, ponawiając swoją uchwałę z 12 marca 1907 r., wzywa rząd, aby nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej i innych państw bałkańskich tak dla importu żywego bydła i nierogacizny, jakoteż i bitego mięsa, oraz aby nie zezwolił na przewóz „transito" tak bydła, jak i mięsa do cesarstwa niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu daleko idących ostrożności.

W dyskusyi pos. Stapiński oświadczył, że nie ma dla nas sprawy naglejszej od kwestyi tych traktatów handlowych. — Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że chodzi tu o interes całego kraju. Mowca przeczy, jakoby interes miast był inny, aniżeli interes agraryuszy, bo u nas produkcya fabryczna jest minimalną, a dobrobyt kupców, rękodzielników, przemysłowców i t. d. po miastach bezpośrednio jest zależny od dobrobytu ludności wiejskiej.

Sprawa jest nagła także pod względem politycznym. Autonomiści dużo mówią o uniezależnieniu naszego kraju, ale gdy chodzi o najistotniejsze interesy tej autonomii, usta się tym panom zamykają. Powiadają: rząd tak sobie życzył i już po autonomii. Koło polskie w Wiedniu wbrew uchwale Sejmu w r. 1907 oświadczyło się za traktatami. Gdy ludowcy powołali się na tę uchwałę sejmową, powiedziano sofistycznie, że Sejm w r. 1907 nie wiedział, jaka będzie sytuacya w r. 1909. Aby więc tę interpretacyę usunąć, pilną jest rzeczą powzięcie ponownej uchwały sejmowej. Frakcya ludowa w nadziei, że Sejm jej postępowanie usprawiedliwi i opuszczona przez większość Koła polskiego, musiała szukać sprzymierzeńców, gdzie się dało i chociaż jest przeciwniczką obstrukcyi, musiała popierać tych, którzy gotowi byli do obstrukcyi, aby opóźnić Radę państwa. Zatem uchwała Izby powinna wyzwolić ludowców z tej przykrej sytuacyi. Ludowcom w głowie pomieścić się nie może, aby kraj rolniczy mógł się oświadczyć za traktatami handlowymi. Traktaty te przyniosłyby rolnictwu szkody 10 do 20 milionów, a ponadto szkody wprost nieobliczalne przez zatamowanie dalszego rozwoju hodowli bydła, tej jedynej prawie nadziei małych rolników. Cóż wobec tego może znaczyć ta $1\frac{1}{2}$ milionowa rekompensata, na jaką robią nam nadzieję.

Zupełnie błędnem i szkodliwem jest stanowisko konserwatystów, którzy dają rządowi do zrozumienia, że jeżeli chce mieć traktaty, to niechaj pogada o owej rekompensacie. Rolnicy w całej Austryi powinni tu zgodnie działać. Mowca dzisiaj otrzymał uwiadomienie z t. zw. „Centralstelle" rolniczej, że trwa ona w zasadniczym oporze przeciw traktatom i że odpo-

wiednie wnioski będą we wszystkich Sejmach postawione. Straszyć nas tem, że się rząd pogniewa, to jest to samo, co straszyć dzieci kominiarzem.

Żąda się od ludowców zaniechania agitacyi i przystąpienia do realnej pracy, ale w obecnych warunkach, gdy chłop po tych wszystkich klęskach elementarnych chodzi jak obłąkany, daremną jest rzeczą mówić o uspokojeniu. Trzeba dać chłopu podstawę do lepszej egzystencyi a nie bardziej podcinać tę egzystencyę. Rząd chce mieć traktaty. Jeżeli chcemy przeciwdziałać, musimy to uczynić zaraz. Niestety ludowcy pozostali w tej sprawie zupełnie izolowani w Wiedniu, bo z wyjątkiem p. Kozłowskiego nikt nie udzielił im poparcia. Sprawa stoi źle, tylko uchwała Sejmu może coś dopomódz. Mowca zaznacza, że nie można tej sprawy odesłać do komisyi, bo nie wiedzieć jak długo będzie Sejm obradował, czy do 8, czy do 10, czy do 12 października. Sejm ten ma załatwić budżet, musi też załatwić reformę wyborczą.

Pos. Oleśnicki: Błogosławieni ci, co wierzą.

Pos. Stapiński: Może więc zabraknąć tej godziny dla załatwienia merytorycznego wniosku, dlatego należy ten wniosek natychmiast załatwić. Mowca sądzi, że wszyscy bez względu na różnicę stronnictw i narodowości razem w tej sprawie pójść powinni. (Oklaski).

Po przemówieniach jeszcze kilku mowców za nagłością, wybrano mowców generalnych: pos. Oleśnickiego „za" i pos. Battaglię „przeciw".

Na tem posiedzenie o godz. pół do 3 po poł. zamknięto. Następne dziś o godz. 10 rano.

Komisye sejmowe.

Lwów. Komisya szkolna wybrała wczoraj przewodniczącym pos. Bandrowskiego w miejsce posła Rayskiego, który niedawno złożył tę godność. Zastępcą wybrano pos. Wereszczyńskiego. Pos. Adam referował o szkołach ludowych, poczem odbyła się dyskusya nad tym referatem. Obrad nie zakończono. Postanowiono przyjmując wszystkie zeszłoroczne rezolucye komisyi do rezolucyj tegorocznych i prosić marszałka, aby je postawił na porządku dziennym obrad tej sesyi. — W poniedziałek odbędą się w komisyi w dalszym ciągu obrady nad szkołami ludowemi, poczem nastąpią obrady nad referatem Halbana o szkołach średnich.

Komisya przemysłowa wysłuchała wczoraj referatu pos. Battaglii o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności departamentu przemysłowego. Uchwalono szereg rezolucyi zgłoszonych przez referenta.

W komisyi budżetowej pos. Korytowski referował o sprawozdaniu Wydziału kraj. co do zmiany aktu darowizny hr. Heleny Mirowej na rzecz kraju. Powzięto uchwałę zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

Komisya wodna obradowała wczoraj w dalszym ciągu na projektem zmiany § 47 i 47a ustawy wodnej o odsypiskach. Zabierali głos pos. Korytowski, Julian Brunicki, Maryewski, Studnicki. Decyzyę odłożono do przyszłego posiedzenia.

Komisya gospodarstwa krajowego obradowała wczoraj nad wnioskiem Wydziału kraj. co do dotacyi na drenowanie gruntów włościańskich. Komisya przyjęła wniosek, aby do budżetu kraj. wstawiać na ten cel przez 10 lat po 20.000 K począwszy od r. 1911 do 1920 t. j. razem 200.000 K. Następnie przyjęto sprawozdanie Juliana Brunickiego w sprawie popierania ogrodnictwa w kraju, oraz szereg zgłoszonych rezolucyi. Między innemi uchwalono wezwać Wydział kraj. o wygotowanie projektu ustawy o tępieniu szkodników ogrodowych, postanowiono przeznaczyć odpowiednią kwotę na inwestycye w szkole ogrodniczej w Tarnowie i t. d.

Ludowcy o reformie wyborczej.

Lwów. Klub ludowców odbył wczoraj kilkugodzinne posiedzenie. Po omówieniu rezolucyj w sprawie sejmowej ordynacyi wyborczej, uchwalonych przez krakowską i lwowską Radę miejską, powzięto następującą uchwałę:

Klub posłów sejmowych P. S. L. wita z zadowoleniem uchwały Rad gminnych Krakowa i Lwowa za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem z zastrzeżeniem interesów narodowych.

Tylko przeciw dodatkowi uchwały lwowskiej Rady miejskiej co do specyalnego uwzględnienia interesów miast zastrzega się klub ludowców ze względu, że pojęcie równości wyborczej takich zastrzeżeń nie znosi, a interes narodowy nakazuje raczej strzedz interesów polskich gmin wiejskich. — Klub ludowców będzie też z całym naciskiem bronił interesów wsi.

Po powzięciu powyższej uchwały pos. Skotyszewski oświadczył, że już dzisiaj przedłoży elaborat o sejmowej reformie wyborczej. Projekt ten między innemi przyznaje kobietom czynne i bierne prawo wyborcze.

Klub polecił pos. Stapińskiemu, aby obstawał przy złożeniu mandatu przewodniczącego subkomitetu dla reformy wyborczej.

Bankiet lewicy sejmowej.

(Telefonem.)

Lwów, 1 października.

Wczoraj wieczorem odbył się w sali hotelu Georgea bankiet demokratycznej lewicy sejmowej na cześć ministra dra Dulęby i prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego. Prócz posłów, należących do lewicy, w bankiecie wziął udział marszałek hr. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, oraz posłowie parlamentarni Sikorski, Zieleniewski, German i Tomaszewski. Pos. Petelenz usprawiedliwił swoją nieobecność.

Pierwszy przemówił prezes lewicy pos. dr Leo, witając namiestnika i marszałka. Pos. Leo przedstawił następnie w swej mowie znaczenie demokracyi w dzisiejszych stosunkach politycznych i społecznych w kraju i zakończył toastem na cześć dra Dulęby i dra Głąbińskiego.

Następnie zabrał głos pos. Głąbiński. Przedstawił on trudną sytuacyę Koła polskiego, którego marzeniem jest doczekać się należytej oceny jego zamiarów i chęci; ale na dziś jest to tylko marzeniem.

Minister dr Dulęba, nawiązując do słów dra Głąbińskiego, dziękował za poparcie, jakiego mu udzielają i zapewnił, że jedyną jego ambicyą jest służyć sprawie publicznej. W obecnych trudnych warunkach wspólność ideałów powinna wiązać ludzi w jedną całość; mowca cieszy się, że minęła chwila niesnasek i nieporozumień w łonie demokracyi.

Marszałek hr. Badeni wskazał na rolę, jaką ma do spełnienia demokracya w dzisiejszych czasach. Mowca był zawsze tym, który zachęcał prawicę do współdziałania z demokracyą, a dziś ma nadzieję, że demokracya zrozumie i spełni swe przeznaczenie dziejowe. Mowę swą zakończył marszałek toastem w ręce dra Lea na cześć demokracyi polskiej.

Ostatnim mowcą był dr Rutowski, który skreślił ideały i znaczenie demokracyi w społeczeństwie polskiem. Dziś demokracyi jest dużo, ale będzie jej wkrótce jeszcze więcej. Kończąc swą mowę, wzniósł dr Rutowski toast „Kochajmy się".

Po oficyalnych przemówieniach rozpoczęła się serdeczna pogawędka, która przeciągnęła się do północy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 1 października.

Kalendarzyk kościelny: Remigiusza bw. i Julii m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 41, zachód o godz. 5 m. 19; długość dnia godzin 11 min. 38.

Teatr miejski w Krakowie: „Król".
Teatr ludowy: „Czarodziej z nad Nilu".

Teatr miejski we Lwowie: „Osiołkowi w żłobie dano".

Z sali koncertowej. Adam Didur wykona w swoim poniedziałkowym koncercie arye z „Wesela Figara" i „Fletu czarodziejskiego" Mozarta, z „Ducha wojewody" Grossmana, „Starej baśni" Żeleńskiego i „Potępienia Fausta" Berlioza, oraz pieśni Niewiadomskiego i Meicera. Profesor konserwatoryum kijowskiego, skrzypek J. Pulikowski, porównywany niejednokrotnie z Burmestrem, odegra Tartiniego „Trille du diable", Szuberta „Ave Maria" w obrobieniu Wilhelmiego i Wieniawskiego „Tarantellę". Dyrekcya koncertów przypomina, że przepis o zdejmowaniu kapeluszy przez panie, posiadające bilety na salę, obowiązuje także w tym roku; ściśle też przestrzegany będzie zakaz otwierania drzwi do sali podczas poszczególnych numerów koncertu, choćby te obejmowały kilka utworów.

W poniedziałek dnia 18 b. m. odbędzie się w starym teatrze koncert genialnego Krakowianina, Józefa Hofmana, którego dyrekcyi udała się pozyskać z okazyi chwilowego pobytu artysty w Krakowie. Ponieważ koncert ten doszedł do skutku dopiero w dniach ostatnich, nie może już wejść w abonament. Zgłoszenia o abonament przyjmuje kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej jeszcze tylko do niedzieli. Wydawanie książeczek abonamentowych rozpoczęło się dzisiaj.

Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie odbędzie jutro o godz. pół do 9 wieczorem, w razie braku kompletu o godz. pół do 10 w lokalu Stow. przy ul. Wolskiej 14 nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Z Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu czytelni akademickiej przy ulicy Smoleńskiej l. 27 posiedzenie zarządu Koła, na które zarząd zaprasza swych członków, celem omówienia bardzo ważnych spraw.

Ogień pokojowy. Wczoraj wieczorem o g. 1/28 wybuchł w domu przy ul. Sławkowskiej pod l. 4, w mieszkaniu dr Münza ogień pokojowy, wywołany zapaleniem się od porzuconej zapałki materaca w łóżku. Zaalarmowano straż pożarną, która w sile jednego plutonu wyruszyła na miejsce. Przed przybyciem jednak straży, ogień ugasili domownicy.

Pożar tartaku. Z Chabówki telegrafują: W Rabce Wyżnej pod Chabówką spłonął tartak parowy Adolfa Löwego z Wiednia. Szkoda wynosi około 300.000 kor.

Nowe prywatne gimnazya polskie. Z Kut telegrafują: Otwarto tu prywatne gimnazyum polskie pod kierownictwem p. Sienickiego. W poświęceniu lokalu wzięło udział liczne grono polskiej publiczności. Przemawiali: ks. Smagowicz, prezes Sokoła p. Czaykowski, wreszcie przewodniczący ks. Mojzesowicz, który oddał gimnazyum kierownikowi. Do zakładu przyjęto 50 uczniów i 35 uczenic.

Z Kopyczyniec telegrafują: Odbyło się tu uroczyste otwarcie pierwszej klasy prywatnego gimnazyum polskiego, Uczniów zapisało się na razie 35, ponadło ma przenieść się do tego zakładu 11 uczniów z sąsiednich Kopyczyniec. Kierownikiem zakładu jest prof. Nowak

Morderstwo w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę przyjechał z Otwocka do Warszawy Dawid Harpman, kupiec, w celu nabycia towarów. O godz. 11 w nocy był na Rybakach, skąd miał powrócić koleją. Wczoraj na Pelcowiznie wydobyto z Wisły zwłoki tego kupca, który miał około szyi dwa razy mocno przewiązany pas skórzany. Kupca widocznie naprzód zamordowano, a potem wrzucono do Wisły.

Zajście w Częstochowie. Z Częstochowy telegrafują: Wczoraj po południu dwóch strażników spotkało na ulicy dwóch nieznajomych młodzieńców, od których zażądali legitymacyj. W odpowiedzi nieznajomi wydobyli rewolwery i zaczęli strzelać. Na odgłos strzałów przejeżdżający żołnierze dali salwę. Jeden z nieznajomych ranny, popełnił samobójstwo. Ogólna liczba rannych dotychczas niewiadoma.

Wyrok w sprawie bezdańskiej. Wczoraj donieśliśmy, że wileński sąd wojenny po sześciodniowych rozprawach, skazał na śmierć przez powieszenie Czesława Świrskiego, Czesław Zakrzewskiego i Jana Fijałkowskiego — jako winnych uczestnictwa napadu na pociąg w Bezdanach i zrabowanie 447.408 rubli. Jak donosi wczorajszy „Naprzód", jeden ze skazanych, Czesław Świrski jest obłąkanym. W jego sprawie zabrała już głos „Liga praw człowieka", mająca swą siedzibę w Paryżu. Prezes tego związku Francis de Pressensé wystosował do prezydenta ministrów Stołypina następującą depeszę:

„Od przyjaciół mych, zasługujących na zupełną wiarę, dowiaduję się, że młody człowiek nazwiskiem Swirski, oskarżony o terorystyczne czyny, został skazany na śmierć przez sąd wojenny w Wilnie, pomimo orzeczenia dwóch ekspertów psychiatrów, z których jeden, Bażenow, jest profesorem w Moskwie. Psychiatrzy uznali Świrskiego za obłąkanego. Pozwalam sobie zaznaczyć fakt ten J. Ekscelencyi, w przekonaniu, że nie będzie nań obojętnym. Liga praw człowieka, będąc daleką od chęci wtrącania się w sprawy wewnętrzne rosyjskiego rządu, uważa jednak, kierując się li tylko uczuciem ludzkości, które Pan z nią podzielał, że ma prawo polecić z całą ufnością sprawę nieszczęśliwego skazańca jego osobistej prawości i szlachetności".

Dalej donosi „Naprzód", że drugi ze skazanych, Czesław Zakrzewski, student politechniki lwowskiej, syn dyrektora cukrowni, jest obywatelem austryackim i żadnego udziału w sprawie bezdańskiej nie brał i w tym dniu był w Galicyi: w Krakowie. Stwierdzić to może szereg świadków. Poseł Daszyński odniósł się już w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala.

Poszukiwania w klasztorze. Pet. Ag. tel. donosi ze Smoleńska: Komisya naukowa archiwalna ukończyła już poszukiwania w klasztorze borysoglebskim. Odkryto bardzo starożytną świątynię o jednym ołtarzu, 8 sążni długości, z zachowanym doskonale ołtarzem, ofiarnikiem, pilastrami i pylonami. Rozkopywaniem kierował artysta-malarz Borszewski, a funduszów na ten cel dostarczyła księżna Teniszewowa.

Balon sterowy austryacki. Z Gracu telegrafują: Okręt powietrzny Rennera wczoraj po południu o godz. 5 m. 20 przedsięwziął wzlot i okrążył pole jesiennych jarmarków. O godz. 5 m. 33 wśród oklasków zebranych tłumów nastąpiło wylądowanie bez wypadku.

Tydzień awiatyczny w Kolonii. Z Kolonii telegrafują: Koloński tydzień awiatyczny rozpoczął się wczoraj po południu dwoma wzlotami Bleriota, które trwały 3 godz. i 13 minut.

Wzloty Wrightów. Z Poczdamu telegrafują: Orwille Wright przedsięwziął wczoraj przed południem wzlot, który się w zupełności powiódł.

Z Nowego Jorku telegrafują: Wilbur Wright przedsięwziął wczoraj dwa wzloty, które się znakomicie udały.

Zawody aeroplanów. Z Johannisthal telegrafują: Latham doznał wczoraj wypadku; po locie, który trwał godzinę 23 min., najechał wskutek ciemności na pień drzewa, poczem skutkiem uderzenia uległo zniszczeniu dolne urządzenie aparatu, a Latham doznał lekkiego zranienia w głowę. — Rougier wzniósł się, jednak po 5 minutach aparat jego doznał uszkodzenia. Leblanc i Farman próbowali bezskutecznie się wznieść.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zezwolił, aby noszącemu tytuł i charakter radcy dworu, radcy sądu krajowego wyższego we Lwowie Tytusowi Zajączkowskiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, oznajmiono najwyższe uznanie za długoletnią wierną obowiązkom i owocną służbę.

Cesarz zamianował radcę ministeryalnego w ministerstwie rolnictwa Jana Tomaszewskiego szefem sekcyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Ignacy Szablowski z Tarnowa, X. Wacław Tworkowski z Fryburga szwajc., X. Maryan Jagieniak z Louvain (Belgia), Stanisław Charaszkiewicz z Katowic, Józef Skubik, Wiktorya Ostrowska z synem z Warszawy, Konstanty Zołotorew z żoną, Wład. Paluszyński z żoną, Bolesław Kołtoński z Warszawy, Eugenia Polańska z Okocima, kap. Jan Golda z żoną z Tymowy, dr. Antonina Neubergerowa z Nowego Sącza, St. Szczepański z Żywca, Jarosław Hryniewiecki z Krakowa, Tadeusz Gozdawa Sułocki, Marya Karczewska z Warszawy, Stanisław Sziniawski z Sziniawy, major. Olga Tofan z Przemyśla, Fritz Saic z Teplitz Schönau, Kazimierz i Adam Gatty z Bochni, inż. Otto Schön z Stankowitz Saaz, dr Egediusz Wernberg z córkami z Łętowni.

HOTEL POLLERA: Leonard Matoszewski z Zakopanego, Adolfowie Puławscy z Częstochowy, Janowie Siniarscy-Czapliccy z Warszawy, Józef Mayer z Wiednia, Zofia Romerowa z Jodłownika, Stanisław Patryn z Strzyżowa, Bertold Reik z Opawy, Władysław Kulczycki ze Stanisławowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Konstanty Wasyłowicz z Borysławia, Lucyan i Antoni Ostojscy z Imbramowic (Król. Pol.), Władysław Fonlinker z Jangrodu (Król. Pol.), P. Bocek z Milikowa (Śląsk austr.), Józef Grycz ze Zebrzydowic, Jan Bogdanowicz z Ryglic, Wład. Czerwiński z Piotrkowa, Mieczysław Bieliński z Brzostkowa, Włod. Janowski ze Lwowa, Franc. Motyka z Jabłonkowa, Emil Rentner z Opawy, Franc i Mizzi Wranowie z Raby wyżnej, Witolda i Janina Kuncewicz z Wilna, Marya i Edw. Bogdańscy z Osmolic, Jerzy Bulowski z Pisarzowic, Alojzy, Anna i Marya Hanakowie z Jabłonkowa, Oskar Griska z Wrocławia, Franc. Irrlacher, Jakób Kalm z Pragi, Czesław Golczewski z Radomia, Maryan i Katarzyna Gruszczyńscy, Franc. i Walerya Kuliczkowscy z Łańcuta, Jan Porębski z Wiatowic, Marya Osmólska z Krakowa, Stanisława i Zofia Tyszkowskie z Chlebowic, Włodzimierz Sikorski i Stanisław Prokulski z Poraju.

GRAND HOTEL: K. Haempel z Malec, A. Lindemann z Pragi, A. Christian z Drezna, M. Racieńska z Wąsosz, M. Hermann z Frankfurtu, F. Steinbach, W. Franck z Wiednia, O. Aaron z Paryża, S. Pétasès z Jerozolimy, A. Briessen z Gracu, R. Giegl z Hagi, V. Kollab z Berna, J. Rudnicki z Kalisza, K. Sulikowski z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 283·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 270·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 270·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·65. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 503·—. Clary 40 złr. m. k. 175·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·25. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 56·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·—. Salma 40 złr. m. 272·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 205·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 202·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 524·75.

Berlin, 30 września. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 30 września. Renta 3-pro. 97·40. Mąka 29·90.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.